Nr. 199 — Kraków, Niedziela dnia 2 Września 1883. — **Rok III.**

GAZETA KRAKOWSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya przy ulicy Kanoniczej pod Nrem 16 na pierwszem piętrze.

Rękopisów nie zwracamy. — Niefrankowanych listów nieprzyjmujemy.

Prenumeratę i inseraty przyjmują: Administracya „Gazety Krakowskiej,“ tudzież Agencye: **W Krakowie:** Jan Fischer, „Pałac Spiski,“ p. Nowakowska, Sukiennice Nr 29., W. Kukliński w hali Sukiennic Nr. 5. — W Rynku głównym p. A. Grigar, Główna trafika, skład papieru p. R. Ludwińskiego. Ul. Szewska: p. Fr. Pobudkiewicz. Ulica Grodzka: p. J. Bajer. Na Stradomiu księgarnia p. Fiszera i S. Herzoga. **We Lwowie:** księgarnia Polska, Plac Halicki, 14. **W Wiedniu:** S. Wartalski, V. Rüdigergasse 11.

Warunki prenumeraty: **W Krakowie:** rocznie 12 złr. półrocznie 6 złr., kwartalnie 3 złr., miesięcznie 1 złr. **W Galicyi i całej monarchii austro-węg.:** rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 złr. 35 ct. **W innych krajach:** rocznie 48 fr., (40 marek), półrocznie 24 fr., (20 mrk.), kwartalnie 12 fr., (10 mrk.), miesięcznie 4 fr. (3 mrk. 50 fen.) Pojedynczy numer **6 cent.**, z przesyłką pocztową **8 cnt.** **Inseraty 6 cent. od wiersza drobnym drukiem (petitem).** **Reklamacyje** nieopieczętowane nie podlegają opłacie poczt

Zaproszenie do przedpłaty.

Z dniem **pierwszym września** 1883 roku otwieramy nową prenumeratę **„Gazety Krakowskiej“** pod następującemi warunkami:

W Krakowie:

	z odnoszeniem do domu.
miesięcznie 1 złr.	1 złr. 30 cent.
kwartalnie 3 złr.	3 złr. 90 cent.

W kraju i monarchii:

miesięcznie 1 złr. 35 cnt. — kwartalnie 4 złr.

Za granicą:

miesięcznie 4 fr. (3 mr. 50 fen.) — kwartalnie 12 fr. (10 mrk.)

Miejscowi Prenumeratorzy mogą zamawiać „Gazetę“ bądź w Administracyi przy ulicy Kanoniczej Nr 16, bądź w Agencyach, wymienionych w nagłówku.

Tylko Administracya zarządza przesyłkę „Gazety“ pod wskazanym adresem.

Kraków, dnia 1 września.

Przymierze austro-węgiersko-niemieckie.

Zjazd księcia Bismarcka z hr. Kalnokym wywołuje napowrót na powierzchnię dyskusyi publicznej sprawę odnowienia podwójnego przymierza. To, co w przymierzu dwóch mocarstw czy też w moc tego przymierza prawdziwie cennem być może dla nas — to ma charakter stały, a nie czasowy, to jest: solidarna obrona stanowiska i interesów obu monarchij przeciw zagrażającej im, bezpośrednio lub pośrednio, potędze. I to też w chwili zawarcia przymierza ogłoszonem było ze stron kompetentnych, jako przewodnia odtąd myśl polityki obu monarchij. A myśl ta okazała się w następstwach realną siłą, potęgą — jej bowiem zawdzięcza świat pokój europejski od lat czterech, jej uczucie bezpieczeństwa ludy tych dwóch monarchij na wypadek zakłócenia pokoju, przez wzbierającą tyle razy potęgę mającą interesa i zadanie swoje wprost przeciwne interesom i zadaniom tych dwóch monarchij i naszym.

Gdy blizko rok temu rozeszła się z Niemiec wiadomość, że przymierze zawartem było tylko na lat pięć, półurzędowe nawet organa berlińskie nie taiły, że wiadomość ma charakter pogróżki tylko, pogróżki w tem znaczeniu, iż Niemcy mają ręce wolne do zawarcia na przyszłość odmiennych związków. Odezwały się też i inne organa, bardzo wtajemniczone i w ducha negocyacyi prowadzonych w 1879 roku w Wiedniu i obznajomione z duchem umów jakie tam wówczas zawarte zostały, które twierdziły, z pozoru wbrew ogłoszeniu „Grenzbote“, że przymierze austro-węgiersko-niemieckie z 1879 r. jest wieczystem, co do swej zasadniczej myśli. Istotnie niepodobna sobie wyobrazić, aby obrona takich interesów, jakie powyżej naszkicowaliśmy, mogła być pozostawioną na łaskę *wypowiedzenia w terminie.* Termin mógł się odnosić do jakichś drugorzędnych stypulacyj, opartych na głównej, stałej i przewodniej myśli, lecz nie do tej ostatniej. Gdyby ta przestała działać, byłoby to nie upłynięciem przymierzowego terminu, lecz zerwaniem przymierza, z jego bliższemi i dalszemi skutkami.

W monarchii austro-węgierskiej nie ma takich polityków, którzyby byli za zerwaniem przymierza z Niemcami. Nawet ci, którzy mu są z duszy przeciwni i poddają się temu związkowi jako złej konieczności — nawet ci, wiedzą dobrze, że siły ochronnej dla monarchii, jaką daje przymierze z Niemcami, nic nie zastąpi w obecnej konstelacyi europejskiej, i dla tego przymierzu temu dawać będą wykład, jaki im najlepiej przypada do usposobień i dążeń specyalnych, ale przeciw niemu nie wystąpią otwarcie i cofają się przed odpowiedzialnością jego zerwania. Dla tego to pogróżka niemiecka była skuteczną: wnet umilkły starania o zmianę natury związku, lub danie mu wykładu nie odpowiadającego głównej przewodniej myśli. Dla tego też i dzisiaj jest rzeczą obojętną, skoro przymierze nie zostało zerwanem, czy odnowienie jakichś umów skutkiem jego będących — już nastąpiło, lub też dopiero teraz hr. Kalnoky będzie takowe zawierał, podczas, czy po widzeniu się, z księciem kanclerzem niemieckim.

Bez porównania ważniejszem jest, jakie sprawy omawiane były w rozmowie dwóch kierowników polityki zagranicznej obu monarchii i jakie będą następstwa tej konferencyi, której oczekiwano z pełną niewiarą. O pierwszych nigdy się prawdopodobnie nie dowiemy, drugie dadzą się nam bezpośrednio uczuć i mają szczególną wagę.

Wartość wszelkich związków politycznych na świecie, a nawet samych idei politycznych, zależy od pojmowania ich w związku z całą ogólną sytuacyą i trafnego, odpowiednio do tej sytuacyi, wyzyskania ich na razie. Jeżeliby ktoś rozumiał naprzykład — nie chcemy odchodzić od przedmiotu — że do związku Austro-Węgier i Niemiec w obecnej konstelacyi europejskiej, wciągnąć może i Rosyę, ten myliłby się zarówno, jak i ten, któryby na podstawie tego związku chciał przeprowadzić oddzielne, rzekomo pożądane dla swych zamysłów, porozumienie z Rosyą. Doświadczenie smutne zrobił w tym względzie sam hr. Kalnoky. Jego niezawodnie szczere i przyjacielskie chęci dla Rosyi, w granicach w związku z Niemcami nietylko że wywołały zachmurzenie widnokręgu przymierza austro-węgiersko-niemieckiego, jakiegośmy byli świadkami przed dziesięcioma miesiącami, ale nawet sprowadziły odwrócenie się prądów wzmagających antagonizm rosyjsko-niemiecki, natomiast zaś takie jaskrawe wystąpienie sprzeczności interesów między Rosyą a monarchią, jakiegośmy nie widzieli wtedy nawet, gdy hr. Andrássy prowadził politykę monarchii, i gdy on zawierał przymierze z Niemcami z głośno wypowiedzianym jego charakterem, wykluczającym Rosyę ze sfery przymierza.

W chwili gdy hr. Kalnoky wybierał się do Salzburga na konferencye z Bismarckiem, organa do niego zbliżone zaczęły prawić o nowych rękojmiach pokoju, jakie wypływają z tego spotkania, o odnowionej sile tego pokojowego przymierza. Deklamacye te na temat pokoju, przyznajemy, wydają nam się symptomami złego znaczenia. Co tu mówić o pokoju przy tej sposobności; wszak politycy i publicyści austro-węgierscy wiedzą dobrze, że ani monarchia ani Niemcy pokojowi w zasadzie nie zagrażają, że ani w obrębie monarchii, ani w obrębie Niemiec nie ma obecnie ani jednego prądu *à outrance* wojennego... Lecz tak, jak szukanie z Rosyą dobrego porozumienia przed rokiem prowadziło do zachmurzenia przymierza istniejącego, na podstawie którego występowano; tak obecnie podnoszenie pokojowego znaczenia tego przymierza, prowadzi tylko do osłabienia siły w niem leżącej, i przez to staje się niebezpieczeństwem pokoju, w najgorszem właśnie znaczeniu słowa. Dziś sprzeczności interesów i kierunków pomiędzy Rosyą a monarchią mianowicie wystąpiły jaskrawo, dziś przygotowania wojenne z tamtej strony granicy robią się otwarcie, a tylko komentarze pisane dają się im pokojowe; dziś Rosya szereguje otwarcie własnych sprzymierzonych i wassali a stara się obezwładnić tych, którzy weszli w sferę potęgi monarchii lub mają chęć zbliżenia się do niej. Dziś więc postawienie się na wysokości tych przygotowań, dziś zapewnienie sobie zszeregowania na około siebie tych wszystkich sił, których interes wobec zagrożenia rosyjskiego jest identyczny, lub które mogą znaleźć swój interes w tej lidze ochronnej — oto co jedynie podnieść może znaczenie i potęgę przymierza dwóch cesarzy; oto, co może zapewnić pokój, dopóki to będzie możliwem, a zwycięstwo, jeśli Rosya nie zaprzestałaby groźnych dla przyszłości przygotowań i otwartego działania przeciw interesom zewnętrznym i wewnętrznym monarchii! Oto co zarazem ludom i siłom monarchii dać może jedynie to wewnętrzne poczucie bezpieczeństwa, tak niezbędne do ich rozwoju — to jedynie; a nie formalne odnowienie jakichś stypulacyj przymierza austro-węgiersko-niemieckiego na rok, lub choćby lat sześć, jak opowiadano.

Czy w tym sensie przymierze między monarchią a Niemcami zyszcze na sile po konferencyach salzburgskich, o tem się bezpośrednio prawie przekonać będziemy mogli ze skutków, jakie toby wywarło na wewnętrzną politykę monarchii, zapewniającą jej największą siłę odporną, z powodzeń szerszego znaczenia na polu polityki zagranicznej — przedewszystkiem zaś może, jeśli nie wspomnimy tu o wojskowych zarządzeniach, z postawienia naszego kraju na stopie godnej roli, jaką mu spełnić zapewne wypadnie w przyszłości, i na wzmożeniu jego własnych sił obronnych i ochronnych.

Piszą nam z Berlina:

Mowa tronowa, przez której odczytanie minister stanu Bötticher otworzył w dniu 29 z. m. parlament niemiecki, zrobiła w całych Niemczech jak najlepsze wrażenie. Niezmiernie silne podniesienie stanowiska konstytucyjnego rządu, który się zrzeka nawet przywileju istniejącego we wszystkich krajach konstytucyjnych proszenia następnego indemnizacyi u ciał reprezentacyjnych za czyny prawodawcze niecierpiące zwłoki — dokonane pod nieobecność zgromadzenia tych ciał, a który się zrzeka przywileju podobnego dla tego, że on wyraźnie nie jest zastrzeżony w konstytucyi cesarstwa niemieckiego i że organa opinii publicznej wyrażały wątpliwość, aby rząd Niemiec był do tego milcząco upoważnionym — oto co wywarło tak miłe wrażenie choć przedmiot sam z siebie (traktat handlowy z Hiszpanią) ma drugorzędne znaczenie, wrażenie równie miłe jak niespodziane, skoro podobna manifestacya ściśle konstytucyjnych zapatrywań pochodzi od kanclerza niemieckiego, który tylekrotnie i tak żarliwie świadczył zasadzie silnej władzy. — Z drugiej strony w tem podniesieniu nagłem konstytucyjnego stanowiska rządu widzą, że rząd pragnie i potrzebuje w tej chwili skupić naokoło siebie moralnie wszystkie przydatne dla potęgi Niemiec stronnictwa i mieć wolnomyślną opinię publiczną za sobą — a przez to widzą w tem objaw nader poważnej, jeśli nie groźnej sytuacyi politycznej.

Ruskie „Diło“ wystąpiło z artykułem pod napisem *klucz zrozumienia*, w którym utyskuje, że dotąd Ruś halicka błąkała się po manowcach, aż teraz dopiero weszła na drogę zdrowej polityki narodowej, obejmującej *siedmnaście milionów ludu ruskiego.* Narzeka na tych którzy w tej ścianie robią wyłomy, i nazywa ruską ideę narodową *złotym napisem na sztandarze.* To wszystko jest bardzo piękne, gdyby było ujętne, a budowało nie burzyło. Artykuł ten kończy „Diło“ niby pojednawczo, pisząc: „My wierzymy, że przyszłość tak Polski jak i Rusi tylko w Słowiańștwie (?) i w pośród Słowiaństwa.“ Mybyśmy zapytali szanowną redakcyę, gdyby zdawała sobie szczerze sprawę z tego co pisze i wierzyła w to co pisze: co znaczą te fantazye o 17-milionowym ruskim narodzie, wobec poddania się organu tak deklamującego rządowi „Rady russkoj“ wyznającej jedność rosyjskiego — a nie ruskiego — narodu, i prowadzącej rozkładowe agitacye, jakim „Diło“ służy za chłopskiego milicyanta, w imię *słowiaństwa* indentycznego z panslawizmem rosyjskim! To są fakta, a z faktów, nie fantazyj wypisywanych, urabia się polityka, która dostępuje zaszczytu, aby być pisaną — choćby nie złotemi, ale trwałemi głoskami na każdym sztandarze narodowym!

Możnaby także zapytać „Diło“, o jakich to ono mówi „błędnych ognikach“ *w przeszłości* na halickiej Rusi? My bowiem widzimy jedną tylko stanowczą różnicę w sprawach ruskich, a mianowicie tę, która zaszła, gdy pod przewodem „Russkoj Rady“ pozpoczęła się agitacya rozkładowa w kraju w imie szczepowej nienawiści do Polaków, w imie rozdziału kraju, w imie społecznej nienawiści do tak zwanej szlachty i w imie słowiaństwa panrosyjskiego.

Na posiedzeniu Rady miejskiej lwowskiej dnia 30 sierpnia zdał prezydent miasta p. Dąbrowski sprawę z wyników deputacyi, która udawała się do Wiednia dla poparcia sprawy przeniesienia zarządów kolejowych do kraju i utworzenia wydziału medycznego przy Wszechnicy lwowskiej.

Odpowiedź Cesarza znaczną już jest w dosłownem brzmieniu.

Minister prezydent hr. Taaffe oświadczył:

„Przyznaję wielką ważność obu spraw dla kraju, wyznaję jednak, że w obecnej chwili zgodnie z życzeniem kraju załatwić je trudno. Co do kolei, sprawa ta jest zawisłą od zreorganizowania władz kolejowych i tylko przy jej przeprowadzeniu będzie można zdecydować, które z głównych władz kolejowych, zgodnie z lokalnemi i technicznemi stosunkami, będą mogły być do kraju przeniesione. Co do fakultetu lekarskiego — założenie tegoż zależne być musi: 1) Od pomyślnego stanu finansów państwa; 2) od zaprowadzenia służby sanitarnej po gminach; 3) od zdecydowania, czy kraj będzie w stanie zużyć te siły lekarskie, które fakultety krajowe rok rocznie produkować będą; ponieważ bowiem językiem wykładowym byłby język polski, przeto dla braku dostatecznej znajomości języków zagranicznych, lekarze wyszli ze Lwowa, tylko wyjątkowo mogliby się osiedlać za granicą, ogół zaś musiałby liczyć na praktykę w kraju“.

Minister oświaty Conrad dał następującą odpowiedź:

„Żądanie założenia fakultetu lekarskiego we Lwowie jest zupełnie uzasadnione. Uniwersytet bowiem bez medycyny nie jest pełnym uniwersytetem. W tej chwili wszakże życzenie to nie może być załatwione. Potrzeba na to znacznych nakładów. A obecnie bardzo duże nakłady są czynione na uniwersytety krakowski i prazki. Kraków bowiem tak energicznie domagał się nakładów dla siebie, że niepodobna było odmówić. W każdym jednak razie żądania gminy co do założenia wydziału lekarskiego we Lwowie, rząd nie spuszcza z oka. Argument przytaczany często nawet przez p. Hausnera, iż fakultet lekarski we Lwowie jest potrzebny, gdyż w kraju brak lekarzy, nie jest przekonywającym, gdyż w Niższej Austryi są fakultety lekarskie, a mimo to często z kraju dają się słyszeć skargi na brak lekarzy po wsiach i miasteczkach, gdyż wszystko gromadzi się po wielkich miastach“.

Rada przyjęła powyższą relacyę do wiadomości.

Projekt nowej ustawy konkurencyjnej kościelnej.

II *).

Część merytoryczna ustawy obejmuje 12 paragrafów, które zawierają następujące przepisy:

§ 1. Koszta stawiania, utrzymywania, zabezpieczania od ognia i najmowania budynków kościelnych i plebańskich w parafiach wyznania katolickiego, koszta nabycia gruntu pod te budowy, oprócz tego wydatki bieżące na sprawianie i utrzymywanie przyrządów i sprzętów kościelnych, nareszcie wydatki bieżące połączone z odprawianiem liturgii, pokrywane być mają przedewszystkiem z funduszu przeznaczonego specyalnie na te cele, tudzież przez te osoby, które są do tego obowiązane mocą fundacyi, umowy albo też innego tytułu prawnego.

Tytuł zobowiązania stanowi o rodzaju i rozmiarze prestacyi.

§ 2. Koszta sprawiania i utrzymywania przyrządów i sprzętów kościelnych, tudzież wydatki bieżące, połączone z odprawianiem liturgii, jak niemniej koszta utrzymywania organisty lub śpiewaka (diaka) i innych sług kościelnych, pokrywane będą w braku lub w razie niedostateczności środków w § 1 wymienionych z bieżącego dochodu kościelnego, jako to: z dochodu z obnoszonej podczas nabożeństwa tacy lub woreczka, z dochodu za użycie światła, sprzętów i aparatów kościelnych, z dochodu za użycie dzwonów i t. p. W razie niedostateczności tych źródeł wyznaczy dozór kościelny (§ 13) corocznie na ścisłą potrzebę ograniczoną kwotę, którą parafianie złożą.

Rozłożenie na parafian dzieje się według podatków stałych, jakie oni w obrębie parafii opłacają.

§ 3. Jeżeli na pokrycie kosztów stawiania, utrzymywania, zabezpieczenia od ognia i najmowania budynków kościelnych i plebańskich, tudzież kosztów nabycia gruntu pod te budowy nie ma źródeł w § 1 wymienionych, lub jeżeli takowe okażą się niedostatecznemi, natenczas należy na ich pokrycie, a to w pierwszym wypadku wszystkich, w drugim wypadku reszty kosztów, użyć bieżącego dochodu kościelnego, jaki po pokryciu wydatków w § 2 wymienionych kosztów pozostanie, dalej rozporządzalnego majątku lub dochodu ściśle kościelnego, a gdyby i te źródła nie wystarczyły, pozwala się na cel wspomniany użyć majątku zakładowego, ściśle kościelnego, o ile takowy nie ma wskazanego sobie innego przeznaczenia i nie jest potrzebnym do pokrycia innych wydatków, które z dochodów majątku

*) Obacz Nr. 197 „Gaz. Krak.“

kościelnego opędzać się mają, z zachowaniem wszakże istniejących przepisów o sprzedaży i obciążeniu mienia kościelnego.

§ 4. Paroch jednak ma ponosić następujące koszta:

a) stawianie i utrzymywanie budynków gospodarskich, znajdujących się w należących do jego dotacyi dobrach tabularnych lub częściach takichże dóbr, lub odrębnych od probostwa folwarkach, jeżeli dochód z probostwa pokrywa kongruę jego, i jeżeli nie ma źródeł przeznaczonych na ten cel, które w § 1 wymieniono;

b) naprawy budynków mieszkalnych i gospodarskich, spowodowanej winą, niedbalstwem lub opieszałością parocha, jego sług i domowników;

c) wydatki mniejsze na naprawę i utrzymywanie budynków plebańskich, mieszkalnych i gospodarskich w dobrym stanie, jako to: na opłatę kominiarza, na wstawianie szyb, bielenie, naprawę pieców, drzwi, zamków i ram u okien, naprawę zwykłą dachu, wprawienie uszkodzonych części podłogi, utrzymanie ogrodzenia i t. p. jeżeli wydatki te w jednym roku kwoty 15 złr. nie przewyższają.

Wydatki w § 4 pod lit. *c)* wskazane, 15 złr. rocznie przenoszące, ponosi paroch sam wtedy, jeżeli jego dochód czysty przynajmniej o 100 złr. jest wyższym od należącej mu kongruy, w przeciwnym zaś razie ponosi on z tych wydatków tylko takie, które jednorazowo nie przekraczają 10 złr.

§ 5. Do innych wydatków budowniczych przy plebańskich zabudowaniach mieszkalnych i gospodarskich przyczyniać się winien paroch wtedy, jeżeli czysty dochód z parochii nie jest mniejszy jak 400 złr. i nie mniejszy jak kongrua jemu należąca.

Od nadwyżki przenoszącej ten dochód, opłacać winien paroch co roku do funduszu konkurencyjnego a mianowicie do nadwyżki nie przekraczającej 100 złr. 3% — od nadwyżki nie przekraczającej 200 złr 5% — od nadwyżki zaś większej 8%.

§ 6. Patron kościoła, o ile specyalne tytuły prawne inaczej nie stanowią, ponosi jedną szóstą część wydatku, jaki po strąceniu środków w §§ 1, 3, 4 i 5 wymienionych i po strąceniu kosztów roboty ciągłej i pieszej pozostanie niepokryty.

§ 7. Posiadacz majątku, do którego przywiązane jest prawo patronatu, winien bez względu na wyznanie swoje religijne wypełniać obowiązki nałożone na patrona niniejszą ustawą.

Biskup ponosi koszta patronatu tylko w tym wypadku, jeżeli w dyecezyi swojej wolno nadaje probostwo (libera collatione) w dobrach stołowych, patronatowi jego podległych.

§ 8. Duchowne korporacye winny przy parochiach do nich wcielonych ponosić wszystkie koszta w §§ 1 i 2 wymienione, jeżeli nie udowodnią, że od pokrycia tych kosztów całkiem lub tylko częściowo są uwolnione.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Dział literacki i artystyczny.

Wychowanie fizyczne i moralne w obec **„Reformy gimnazyów“**, napisał *Dr Stanisław Stodolak*. Kraków, nakładem funduszu naukowego, w drukarni Wł. L. Anczyca i Sp. 1883.

(Dalszy ciąg)

Jest atoli jeszcze jedna ważna przyczyna obniżenia się poziomu moralnego życia dzisiejszych gimnazyastów, którą wybornie dr Stodolak zna, a jeżeli jej nie podniósł, to przez wzgląd na cenzurę rządową, by broszura mogła nosić formę „Nakładem funduszu naukowego“. Przy tak powiększającej się frekwencyi szkolnej ściąg bywa młodzieży szkół średnich do miast, w których się gimnazya znajdują, coraz liczniejszy. Oczywiście niepodobna rodzicom zamiejscowym wyszukać tyle krewnych lub dokrych znajomych aby u nich poumieszczać dzieci, a ztąd wynika, że młodzież szkolną mieszczą po najrozmaitszych lokalach na zaręczenie osób trzecich. Dawniej profesorów domy były stałem schronieniem dla dzieci, którym rodzice chcieli zostawić w miejscu swojem i ojcowską opieką i umiejętne kierownictwo wychowawcze. Odkąd rozporządzenie ministeryalne na usilne prośby i wpływy różnych pensyonarzy to lokowanie młodzieży po domach profesorskich utrudniło a Rada szkolna krajowa nie uczyniwszy ministerstwu odpowiedniego w tej mierze przedstawienia, nie ma dzisiaj nic pilniejszego, jak kontrolować co się u którego profesora w domu dzieje, czy i ilu ma który studentów — to dotąd pani Maciejowa, pani Onufrowa, pani Nikodemowa i różne panie kapeluszowe i niekapeluszowe otworzyły swoje wilgotne i tak ciału jak duszy niezdrowe lokale i przyjmują młodzież szkolną na swoją edukacyę. Wyobrazić sobie łatwo, co u takich pań może być za dozór, a dla państwa i społeczeństwa za rękojmia! Ale nie tu koniec złemu, bo tu jeszcze takie panie Maciejowe, Kasprowe i Onufrowe etc. mają Boga czasem w sercu — więc dbają po swojemu o dziatwę gimnazyalną, a jeżeli rażą i gorszą, to prostactwem swojem, gburowatością i brakiem lub niemożnością wykonywania należytego nadzoru. Jest atoli inny rodzaj opieki i nadzorów domowych stokroć gorszy jeszcze. Mamy na myśli owych zbankrutowanych właścicieli dóbr, co to fortunę odebraną po rodzicach swoich przefujarzyli, przejedli i przepuścili z kretesem — i ciągną jak kruki do miast większych, aby osiąść po bankach, biurach i dykasteryach, a jeżeli już który do niczego niezdatny, to ostatnie refugium jego jest, że bierze taki jegomość *„studentów na stancyę“* pod *„ojcowski nadzór“* lub *„macierzyńską opiekę“*. W tym razie urządzają tacy bankruci materyalni i morali formalną agitacyę za majętniejszą młodzieżą — nie masz stosunków, którychby oni nie użyli i nie masz sprężyn, których owi nie poruszyli, aby tylko na lep schwytać jak najwięcej. Po domach rodziców na wsi, po hotelach w miastach — a nawet na kolei — organizują obławę ci panowie — i dzięki ich słodkim słówkom, wrodzonej naszej łatwowierności spory poczet gimnazyastów znajduje się rok rocznie pod ich domowym niby nadzorem. Co się po takich pensyonatach dzieje, co się czyni i mówi wobec młodzieży, o tem się z pewnością rodzicom nie śni, a więc z ich wolą zgodnem być też nie może. Profesorzy, szkoły, ustrój społeczny, sposoby lekkiego życia i użycia, pląsy i tany, recepcye, wizyty, i polityki są tam przedmiotem ustawicznych rozmów i zajęcia, a ze starszymi... jest obcowanie i pożycie swobodniejsze i nie kończy się na słowach tylko ujemnych. Rzucamy zresztą zasłonę na to bezecne nadzorowanie w ogóle młodzieży, powiemy tylko, że w stosunku do instytucyj szkolnych, jakiemi są gimnazya, rola takich nadzorów do tego się ogranicza, żeby zarząd gimnazyów co do uczęszczania prawidłowego do szkoły i do kościoła czy do postępów w nauce *ocyganić* i *oszukać* a dopieroż w domu wśród niedorostków dalejże opowiadać i tryumfować, jak się głupi pan profesor dać ująć, lub podejść, jak kłamstwo i wykręt za dobrą przyjął monetę! Jestto straszna plaga wzmagająca się straszliwie w ostatnich latach, a jeszcze straszniejsza krzywda, jaką ponosi kraj biedny, rodzice dzieci tak ulokowanych i dzieci same. Trzebaby chyba za starym a mądrym naszym Skargą powtórzyć: *„nie poruczą konia jedno umiejętnemu masztalerzowi, a syna lada komu da w rękę“* (kaz. XX. Niedz. po Św.) Mamy też przekonanie, że ta moda prędko przejdzie; kto był niesumiennym i nieuczciwszym na własnym zagonie, ten sumienniejszym i uczciwszym dla drugich nie będzie — i skutki takiego wychowania najopłakańsze, naprowadzą rodziców na właściwy błąd rzeczy, ale szkoda i lat kilku, i roku szkoda i stu i dziesięciu młodzieńców, jeżeli mają paść ofiarą łatwowierności rodziców z jednej a swej własnej zmysłów pokusy z drugiej strony, kiedy istnieją w ustawodawstwie gimnazyalnem przepisy, które nadzory domowe pod kontrolę i odpowiedzialność stawiają i nad nimi tak gronom nauczycielskim jak dyrekcyom gimnazyalnym czuwać nakazują. Czemuż przepis ten zostaje tylko na papierze?! Któż i w tym wypadku winien upadkowi moralnej strony gimnazyastów?

Jeżeli przeciw końcowym dezyderatom autora broszury (str. 52) nic nie mamy, jak przeciw *zmianie* podręczników dotychczasowych, *zaprowadzaniu* obowiązkowej nauki śpiewu (czemu tylko dla 4 klas niższych?) chórowego z nut, *zaradzeniu* raz na zawsze przepełnieniu zakładów klasami, a klas uczniami, *przeprowadzeniu* peryodycznego, obowiązkowego porozumiewania się domu ze szkołą, *polepszeniu* położenia nauczycieli, *utrzymywaniu* większej karności między młodzieżą, *rozszerzeniu* wpływu nauczyciela i poza szkołą, *uwydatnieniu* ważniejszych chwil życia gimnazyalnego itd., jeżeli następnie z uznaniem i wdzięcznością piszemy się na zdanie wyrażone na stronie 8: *„Przy tem wszystkiem jednak wierzyć nam się godzi, że kto dotąd na innych polach potrzeby i właściwość kraju i narodu naszego uwzględniał, uznałby je i pod względem wychowania publicznego w granicach możliwych, bez obawy zagrożenia całości państwa, gdybyśmy potrzebę tego rzetelnie uczuli, wykazali i dotyczącym pragnieniom naszym dali wyraz właściwy“* — to pozwoli szanowny autor broszury broszury niniejszej — że czyniąc maleńki dodatek do słów jego, powiemy: Gdyby Rada szkolna krajowa tudzież grona nauczycieli gimnazyalnych pomne swestanowiska i obowiązków obywatelskich *z całą sumiennością i poświęceniem i energią zechciały wypełnić nawet dzisiaj obowiązującą jeszcze instrukcyę gimnazyalną — jakkolwiek w wielu względach nie wystarczającą — toby się rychło poziom moralności u naszej młodzieży po gimnazyach podniósł — i wychodziłyby z gimnazyów dzisiejszych jeszcze dzielniejsze generacye i w nauce i co do charakteru niż przed 20 laty.*

(Dalszy ciąg nastąpi).

KRONIKA.

Kraków d. 1 września.

Straż honorowa obywatelska. Wczoraj na zaproszenie Prezydenta miasta odbyło się w sali Rady miejskiej liczne zebranie w celu porozumienia się co do zawiązania straży honorowej obywatelskiej, którаby w czasie uroczystości jubileuszowych króla Jana III zajmowała się utrzymywaniem porządku i uczyniła użycie straży policyjnej zbytecznem.

Po zagajeniu zgromadzenia przez Prezydenta i wyjaśnieniu głównej myśli i celu zebrania, obrano przewodniczącym p. Fortunata Gralewskiego, referentem sprawy był wiceprezydent dr Michał Schmidt, którego wnioski umotywowane przyjęło zgromadzenie po krótkiej wyjaśniającej dyskusyi.

W myśl tych wniosków odbywać się ma do czwartku przyszłego tygodnia wpis obywateli do listy straży honorowej. Jeżeli z dniem tym wpisze się do listy 500 obywateli, natenczas wybrany komitet straży honorowej obywatelskiej zajmie się organizacyą tej straży. W przeciwnym razie rozwiąże się komitet i porządek publiczny w mieście w czasie uroczystości sprawować będzie policya.

Nie wątpimy ani chwili, że obywatele krakowscy pomni na wielkość uroczystości jubileuszowej pośpieszą z zapisywaniem się do szeregów straży honorowej, a wpisy te, jak nam w tej chwili doniesiono, odbywać się będą już od jutra rana w lokalach Towarzystwa technicznego w domu Nr. 46 w rynku linia A. B. I piętro od frontu, nad sklepem p. Hawełki.

Na pomnik Mickiewicza ofiarował i złożył p. Mikołaj Bołoz Antoniewicz, w sekretaryacie Prezydyum magistratu pewną ilość egzemplarzy swego dramatu p. t. „Anna Oświecimówna“ z illustracyami Artura Grottgera, które tam nabyć można po 4 złr.

Armata turecka z trofeów Jana III, przywieziona wczoraj z Łańcuta na wystawę, złożoną została pod Sukiennicami, gdzie mnóstwo ciekawych oglądało ją wczoraj wieczorem i dziś ciągle podziwia.

Próby kantaty Sobieskiego odbywać się bedą począwszy od dzisiaj codziennie w sali Towarzystwa muzycznego o godzinie 7-mej wieczorem. Wydział Towarzystwa zaprasza członków i inne osoby, które już brały udział w śpiewach chóralnych, do wzięcia udziału w próbach i wykonaniu psalmu i kantaty.

Poświęcenie nowego gimnazyum Jana III. w domu Goetza na Piasku odbędzie się pojutrze w poniedziałek o godzinie 8-mej zrana.

Na przedstawieniu jubileuszowem w teatrze lwowskim 11 b. m. we wtorek dany będzie po raz pierwszy obraz dramatyczny Wincentogo Rapackiego p. t. „Odsiecz Wiednia“, który na konkursie krakowskim uzyskał nagrodę. W sztuce tej weźmie udział cały personal teatralny. Rolę króla Jana obejmie p. Żelazowski, miecznika p. Zboiński, Kamienieckiej pani Nowakowska, Hanny panna Stachowiczówna, królowej Marysieńki panna Cichocka, miecznikowej pani Aszpergerowa i t. d. — *W krakowskim teatrze* równocześnie odegrany będzie po raz pierwszy obraz dramatyczny Wł. L. Anczyca pod tytułem „Sobieski pod Wiedniem“, który także uzyskał premium na konkursie krakowskim. Rolę Sobieskiego obejmie p. Leszczyński, królowej Marysieńki p. Hoffmannowa, królewicza Jakóba odegra panna Pysznik, Wezyra p. Werner, Ruszczyca p. Sobiesław, Sieniawskiego p. Glikson i t. d.

Kanały i wodociągi w Warszawie rozpoczęto w tym roku: urządzanie kanałów w alejach Jerozolimskich pomiędzy Nowym Światem a Solcem odbywa się dosyć szybko, znaczna liczba robotników pracuje dzień i noc; o wodociągach tego jednak powiedzieć nie można, cała tegoroczna czynność pp. Lindleyów skończyła się prawdopodobnie na ułożeniu rur wodociągowych w ulicach Dobrej i Skórzanej aż do Wisły.

Z Warszawy donoszą do „Czasu“, że z polecenia jakoby jenerał gubernatora Hurki rozesłanym ma być do redakcyj wszystkich pism warszawskich okólnik zabraniający im surowo zbierania składek na zakupno obrazu „Sobieski pod Wiedniem“ dla Muzeum narodowego, oraz podawania wiadomości o uroczystościach krakowskich. Dowodzi to, do jakiego stopnia posuwa rząd moskiewski swoją zaciekłość w prześladowaniu wszystkiego co polskie i co zdradza jakąkolwiek łączność w narodzie, choćby się ona odnosiła tylko do uczczenia wielkich pomników przeszłości.

Wobec tego nowego objawu zaciekłości Moskali przypomnieć tu możemy, że przed piędziesięciu laty, kiedy w r. 1829 car Mikołaj przybył z carową na koronacyę do Warszawy, inaczej szanowano pamięć Sobieskiego. Oto, co czytamy w Zapiskach Tymoteusza Lipińskiego umieszczonych przed kilku laty w „Bibliotece Warszawskiej“:

„Dnia 26 czerwca z woli cesarskiej cienie Jana III nową cześć otrzymały. Serce bohatera, zostające dotąd w klasztorze Kapucynów, złożono w nowo urządzonej wspaniałej kaplicy tegoż kościoła. Obecni byli temu obrzędowi wszyscy senatorowie i deputacye z Izby poselskiej. W środku kościoła wznosił się katafalk w kształcie starożytnego grobowca; okrywały go zbroje dawnego rycerstwa, tarcze, kolczany, szyszaki, miecze, po większej części ze zbrojowni jenerała Wincentego Krasińskiego dostarczone; w środku umieszczono portret Jana III, malowany przez Plesza, otoczony prawdziwemi buławami. Na wierzchu postawiono serce bohatera, urnę zdobiły wieniec laurowy i korona, a wezgłowie okrywała chorągiew Mahometa, zdobyta pod Wiedniem. Prowincyał Kapucynów Wijator Piotrowski przypominał czyny króla tego i złożył dzięki najjaśniejszemu Panu za to nowe jego uczczenie. Niemcewicz stanąwszy przy trofeach, przemówił z pamięci, przypomniał sławę narodu i zachęcał do naśladowania mężnych jak cnotliwych przodków. Nastąpił wielki kondukt odbyty przez pięciu biskupów; poczem urna z sercem zdjęta zaniesioną została przez ministra oświecenia do kaplicy i złożona w nowym pomniku wraz z wieńcem zwycięskim i opisem tego obrzędu. W tej chwili grano marsz żałobny. Do wieczora kościół był w oblężeniu, wszystkie cele, korytarze, ogród i groby były otwarte i zwiedzane przez niewiasty nawet, co dopiero drugiem jest tego rodzaju zdarzeniem; pierwsze bowiem było po zgonie króla Jana, fundatora tego kościoła“.

Polonez Sobieskiego. W posiadaniu p. Biernackiego artysty-skrzypka znajduje się polonez na fortepian skomponowany przez C. E. D. Nicolai'ego, a wydany przez firmę C. A. Simon'a w Berlinie i Poznaniu. Polonez ten skomponowanym został w r. 1831 ku uczczeniu rocznicy odsieczy wiedeńskiej. Winieta przedstawia wjazd Jana III do Wiednia po zwycięztwie, w rysunku kolorowanym, niebardzo udatnym. Pod winietą znajduje się następujący napis: „Die Befreiung Wiens, am 12 September 1683 historisches Tongemälde für's Piano-Forte von C. E. D. Nicolai Berlin und Posen bei S. Simon.“ Polonez składa się z 36 części, z których nad każdą mieści się niemiecki napis objaśniający odnośną chwilę historyczną wyrażoną w tonach. Część pierwsza rozpoczyna się temi słowy: „Der papstliche Nuntius Pallavicini und der öster. Gesandte Graf Wilczek vertreten dem Koenige Sobieski auf der Schlossgallerie zu Warschau den Weg und stürzen ihm zu Fussen i t. d.“ Polonez powyższy świadczy najwymowniej o opinii panującej w Niemczech przed 50-ciu laty o Polsce i Polakach. Wówczas nie fałszowano historyi, jak świadczą napisy nad poszczególnemi częściami poloneza.

Towarzysze wycieczki z Wielkopolski przybyli do Warszawy w zeszły poniedziałek i tegoż samego dnia zwiedzili Ciechocinek i kolegiatę w Raciązku. We wtorek udali się do Lublina, zkąd zwiedzili Puławy i Nałęczów; następnie popłyną Wisłą do Sandomierza a z powrotem dopiero zatrzymać się mają dłużej w Warszawie, której żaden z nich nie zna.

Z Pragi 30 sierpnia. „Ognisko,“ stowarzyszenie polskie w Pradze, pragnąc spełnić obowiązek narodowy, za przykładem całego narodu postanowiło również uroczyście obchodzić dzień 12-go września jako 200-letnią rocznicę odsieczy Wiednia. Wybrany z grona członków „Ogniska“ komitet, zajął się ułożeniem programu o ile możności najświetniejszego. Program zupełnie już gotowy obejmuje nabożeństwo solenne z kazaniem polskiem w kościele Tyńskim, jak również wieczorek wokalno-deklamacyjny. „Beseda mieszczańska“, do której udał się komitet o odstąpienie sali na dzień 12-go września, z wszelką gotowością odstąpiła wielkiej sali w swym lokalu, jednej z pierwszych sal w stolicy czeskiej. — Aby tem więcej podnieść znaczenie obchodu uroczystości w świecie słowiańskim, uprosił komitet jednego z profesorów uniwersytetu pragskiego, który będzie miał odczyt w języku czeskim „O znaczeniu zwycięstwa Sobieskiego w obec historyi narodów i cywilizacyi.“ — Reszta programu wokalno-muzycznego nader bogatego, zapowiada miłą niespodziankę dla gości czeskich, gdyż obejmuje najcelniejsze utwory polskich artystów w Pradze dotąd nieznane a u nas powszechnie cenione. Znana już z pobytu swego w Warszawie a ulubiona primadonna opery czeskiej p. Sittówna jak również p. Hynek, tudzież amator-śpiewak p. Koticzka, przyrzekli swój współudział w części wokalnej i powierzone im utwory w języku polskim odśpiewać przyrzekli, — w części zaś muzycznej wezmą udział pp. Neruda, Sobotka i inni, których sława jako koncertantów znaną jest i po za Pragą. Spodziewać się można znacznego udziału publiczności pragskiej, gdyż już wiele osób pisemnie lub osobiście zgłasza się do komitetu o zaproszenia.

Konfiskata. Prokuratorya rządowa skonfiskowała Nr. 238 „Tribüne“ z dn. 30 sierpnia, za korespondecyę ze Lwowa zatytułowaną: *Galizien und die Juden* — a w której autor opierając się na rezultatach badań ankiety statystycznej zwołanej przez Wydział krajowy, twierdzi, że główną przyczyną zubożenia Galicyi są żydzi.

Biała Cerkiew, miasteczko na Ukrainie, będące — jak wiadomo — rezydencyą hr. Władysława Branickiego, otrzymać ma oświetlenie elektryczne. Ekonomia biało-cerkiewska hrabiego przeznacza na ten cel 2.000 rubli, a drugie tyle ofiarowali mieszkańcy. Początek do zaprowadzenia tej nowości dała ta okoliczność, że hr. Branicki postanowił swój wielki ogród Aleksandryę w ten sposób oświetlić, a sprowadziwszy stósowne aparaty, pozwolił miastu korzystać z nich za wspomnianą powyżej dopłatą.

„Nouvelle Revue“ pomieszcza w swych łamach pamiętniki ambasadora francuskiego na dworze Cesarza Leopolda margr. de Sebbeville zebrane przez p. Maryusza Vachon. Jak wiadomo, Ludwik XIV do ostatniej chwili odwodził króla Sobieskiego od wojny z Turcyą i miał nadzieję, że uda mu się go powstrzymać i zgnębić ostatecznie dynastyę znienawidzonych przezeń Habsburgów. Nie stało się jednak po jego myśli. To też długo darować tego nie mógł Sobieskiemu. Ta nieprzyjaźń monarchy francuskiego do króla polskiego widoczną jest również w kartach pamiętnika pisanego przez francuskiego dworaka. Niema herezyj większych i kłamstw niż w tych nowo-ogłoszonych pamiętnikach nawet w zapamiętałych niemieckich dziełach, a raczej paszkwilach. Wedle ambasadora francuskiego Polacy podjęli wojnę dla awantury i rabunku; siły ich podaje autor na 10,000 ludzi. Równie niepochlebny obraz kreśli i Niemców. Mimo to wiele cennych autentycznych wiadomości czyni

tę publikacyę, odrzuciwszy plewy na bok, bardzo ciekawą.

Pogróżka Moskali. Jakiś Moskal wystosował do „N. Preuss. Ztg" następujący list:

„Szczujcie-no do wojny Rosyi z Niemcami! Nuże! My Rosyanie wcale się nie lękamy wojny. My bo poprzestaniemy wyłącznie na obronie (jak Turcy pod Plewną), a zresztą niech o nas radzi poczciwa zima nasza. Hę? Co tam powiecie na zimowe kwatery przy 30 stopniach mrozu? Inaczej to smakuje, niż miła wojenka zimowa we Francyi! Natomiast dla Niemiec byłaby wojna z Rosyą okrutną naprawdę klęską. Za pierwszym strzałem wyrznęlibyśmy Niemców zamieszkałych w Rosyi, a resztę jak psów wypłoszymy za granicę". podp. „Rosyanin".

List powyższy ogłoszony przez „N. Pr. Ztg" wywołał ogromne wzburzenie w Niemczech, a z tego nauka taka, że sprawa wojny zapala już i namiętności prywatne, zatem wisi jakby w powietrzu.

Liczba wdów w cesarstwie Niemieckiem wynosi wedle wykazów statystycznych 1,909.680 zamężnych, zaś kobiet żyjących szczęśliwie z mężami jest 7,819.498 tak, że na cztery zamężne kobiety, jedna opłakuje stratę swego męża.

O strasznem nieszczęściu donosi depesza z Londynu. Parowiec spacerowy, który z Nowego Jorku jechał do Riverdale, na North-River, wyleciał w powietrze, przyczem pięćdziesiąt osób utraciło życie.

Jeden z oryginałów Nowego Jorku ma olbrzymi zbiór trzewików i trzewiczków, słynnych z całego świata śpiewaczek, aktorek i baletniczek, i to od czasów najdawniejszych do obecnych. Liczba okazów zbioru wynosi 1.600 (par).

Wiadomości urzędowe. Dyrektor telegrafów mianował kandydata telegrafu Jana Dębickiego, elewem dla głównej stacyi telegrafu w Przemyślu.

TEATR KRAKOWSKI.

Repertoar.

Niedziela 2 września: „Przeor Paulinów" czyli „Obrona Częstochowy" Juliana z Poradowa.

Wtorek 4 września: „Rewizor Petersburgski," komedya Gogola.

Czwartek 6 września: „Dom Otwarty," komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego.

Sobota 8 września: „Rodzina Daniszewów," dramat w 5 aktach Michała Newskiego.

Niedziela 9 września: **Kościuszko pod Racławicami** Lassoty.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku.—Wstęp niedzielę 15 c., w dnie powszednie 30 centów.

Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godz. 12—1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyt.

Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu OO. Franciszkanów, otwarte codziennie od g. 10—6ej.—Wstęp 20 c. od osoby. W niedziele i święta od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można w niedziele i święta po Sumie.

Groby zasłużonych u OO. Paulinów na Skałce, zwiedzać można w niedziele i święta rano.

Kalendarzyk. Jutro: *Niedziela 16. po Świątkach. Św. Joachima i Stefana.* W poniedziałek: *Św. Eufemii i Bronisławy.* We wtorek: *Św. Rozalii panny.* We środę: *Św. Wawrzyńca i Herkulana.*

Sobiesciana.

Rada miasta Wieliczki, na pierwsze hasło obchodzenia drogiej pamiątki narodowej; wybrała komitet z swego grona z przybraniem wielu członków z po za Rady, celem obrad nad obchodem jubileuszowym 200-nej rocznicy naszego bohatera i króla Jana III Sobieskiego. Komitet mając na względzie, aby w obchodzie tym mogły brać jaknajobszerniejszy udział, także i gminy okoliczne, bez uszczerbku dla uroczystości w Krakowie, niegdyś stolicy państwa obchodzonej, ustanowił dla Wieliczki następny program:

1) dnia 8 września 1883 r. t. j. w sobotę o godz. 8 wieczór oświetlenie miasta, do czego danem będzie hasło trzema wystrzałami z moździerzy, z jednoczesnym pochodem muzyki, a przy odgłosie „marsza Sobieskiego" nastąpi odkrycie tablicy inauguracyjnej na placu Sobieskiego przed budynkami urzędu gminnego w Wieliczce;

2) dnia 9 września 1883 r. t. j. w niedzielę: *a)* pobudka o godzinie 6 rano; *b)* uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym o godzinie 9 rano; *c)* po nabożeństwie rozdawanie w szkole i ochronkach, dla młodzieży pamiątkowych medali, broszurek i obrazków; *d)* zabawa ludowa w ogrodzie miejskim od godziny 3 do 6 po południu, z wygłoszeniem odpowiedniej przemowy, śpiewami tutejszego Towarzystwa śpiewu, w przerwach muzyka salinarna produkcye wykona; *e)* O godzinie 7 wieczór przedstawienie Towarzystwa amatorskiego w miejscowym teatrze;

3) dnia 13 września 1883 t. j. o godz. 1 po południu, na zakończenie urządza gmina miasta: Zwiedzenie kopalni Wielickiej przy rzęsistem oświetleniu.

Cena wstępu 2 złr. 50 ct. Czysty dochód ze wstępu zostaje przeznaczonym na pomnożenie żelaznego funduszu miejscowej ochronki dla dzieci płci obojga. *Komitet.*

Przegląd polityczny.

Prezes ministeryum węgierskiego p. Tisza udał się — jak nam już doniósł wczorajszy telegraf — do Wiednia w celu przedstawienia cesarzowi stanu rzeczy w Kroacyi. Pomimo dwukrotnych audyencyj u Cesarza i przedstawienia mu całego stanu rzeczy, nie nastąpiła jeszcze decyzya i jak utrzymują, Cesarz oczekiwać chce powrotu hr. Kalnoky z Salcburga, aby wspólna rada ministrów sprawę tę jeszcze raz wzięła pod obrady. Tak więc zatarg kroacko-węgierski przeciąga się długo z uchybieniem dla państwa, którego rząd tem większą powinien okazywać energię, że całe Węgry zaniepokojone są rozbojami i agitacyą antisemicką. Najnowsze wiadomości z Buda-Pesztu donoszą pod dniem 31 sierpnia, że ogłoszenie sądów doraźnych w okręgach, nawiedzonych zaburzeniami, dotychczas nie odnosi rezultatu. Bezustannie donoszą o mordach, rabunkach i podpaleniach. W Szent zrabowano a następnie zamordowano kupca Müllera. We wsi Bazared spaliła tłuszcza 36 domów; we wsi Szepet 46 domów. W Soetves banda, złożona z 400 ludzi pod dowództwem osób zamaskowanych, dopuszczała się przedwczorajszej nocy strasznych nadużyć i gwałtów.

Omawiając sprawę zjazdu księcia Bismarcka z hr. Kalnokym, pisze „Pester Lloyd" pod urzędowym znakiem, że wiadomość o tym fakcie jest jeszcze zbyt świeżej daty, ażeby sobie można już dzisiaj wytworzyć zdanie pewne o tym przedmiocie; jednakowoż na to już dzisiaj cały świat się zgodzić musi, że spotkanie to jest ważnym politycznym wypadkiem i że tłómaczyć je można tylko w w duchu przychylnym dla dalszego trwania austro-niemieckiego przymierza.

„Nordd. Allg. Ztg" omawia w obszernym artykule przyjęcie, a raczej wrażenie, jakie wywołał jej obszerny artykuł w prasie francuskiej i mniema, że wszyscy przyjaciele pokoju nawet we Francyi będą jej wdzięczni za to, jeżeli zwracać będzie uwagę na konsekwencyę systematycznego obrabiania Francuzów przez ich prasę w duchu nienawiści i w zamiarze wojny przeciw Niemcom; „Nordd. Allg. Ztg" kończy swój artykuł następującem streszczeniem i konkluzyą:

„Główniejsze ustępy i dosadniejsze wyrazy artykułu staraliśmy się uwydatnić czcionkami rozstawnemi, a w nich pono zawarty ten krótki sens moralny: *większość* francuskiego narodu pierwotnie pragnie pokoju; *kilka* dzienników dzieli to pragnienie, a „przestrogę" naszą bierze do serca. Ale cóż! *krzykaczy* większość niepoprawna, dzienników *większa* liczba szczuje i szczuć zawsze będzie na Niemców, a ostatecznie naród patrzy przez okulary swych pisarzy i mowców, wszędzie, tem więcej w wrażliwej Francyi. Nie można przeto liczyć na trwały pokój z tak niepoprawnym sąsiadem."

„Pester Lloyd" donosi, że w czasie pobytu króla rumuńskiego w Wiedniu był także tam obecny pełnomocnik austro-węgierski w Bukareszcie p. Mayer. Tenże pełnomocnik zaopatrzony w odpowiednie instrukcye wrócił już do Bukaresztu, ażeby tam z rządem rumuńskim prowadzić dalej te pertraktacye, które rozpoczęte zostały w Wiedniu w czasie odwiedzin króla rumuńskiego.

Car rosyjski stanął dnia 30 z. m. u celu swojej podróży w Kopenhadze. Na spotkanie jego wypłynął parowiec duński „Danebrog" wiozący na swym pokładzie króla duńskiego, następcę tronu, księcia Waldemara i króla greckiego. W porcie powitały cara wystrzały z dział.

O spotkaniu cara z cesarzem niemieckim w porcie Swinemünde krążą jeszcze zawsze pogłoski, jednak nikt nie przywiązuje do tych pogłosek wagi, a nawet półurzędowe dzienniki nie występują z tego powodu z żadnemi optymistycznemi oświadczeniami, bo nikt nie przywiązuje wiary do pokoju wobec dojrzewających potężnych kolizyj, których rozwiązania nie wstrzymają familijne afekty.

„Nowoje Wremia" donosi, że komisya obradująca nad kwestyą żydowską stara się o przedsięwzięcie powszechnego spisu ludności żydowskiej w Rosyi.

Telegramy „Gazety Krakowskiej".

Wiedeń 1 września. Cesarz przyjmował hr. Bardi, hr. Paryża, hr. Chartres, ks. Nemours, ks. Aumale i ks. Joinville.

Wiedeń 1 września. „Wiener Ztg" ogłasza rozporządzenie ministeryalne w sprawie handlowania napojami gorącemi, przepisy bezpieczeństwa dla okrętów wiozących podróżnych, tudzież rozporządzenie co do nadbrzeżnego połowu ryb.

Wiedeń 1 września. Przy losowaniu pożyczki z r. 1864 wyciągnięto następujące losy: Ser. 1338 Nr. 60 główna wygrana. ser. 2655 nr. 61—20,000 złr., ser. 1338 nr. 17—15,000 złr., ser. 431 nr. 1—10,000 złr.; inne wylosowane serye są: 1181, 324, 336, 2008, 2075, 2160, 2267, 2472, 3338, 3586 i 3687.

Budapeszt 1 września (tel. pryw.) O szczegółach audyencyi, jaką miał wczoraj prezes ministrów Tisza u Cesarza, niema dotąd jeszcze autentycznych wiadomości; wszystkie stronnictwa oczekują zresztą, że Cesarz nie przyjmie dymisyi, a natomiast uzna za stosowne ten sposób załatwienia sprawy, jaki przedstawia p. Tisza. Według tego miałby nowy ban Kroacyi hr. Josipowicz zaopatrzonym być w najobszerniejsze pełnomocnictwo, ażeby objął swoje urzędowanie jak najwcześniej.

Donoszą tutaj z autentycznego źródła, że emisaryusze kroaccy objeżdżając komitety, rzucają hasło, że teraz rozpocznie się akcya rabunkowa przeciw madiarom.

Salcburg 1 września. Ks. Bismarck wraz z rodziną w towarzystwie Kalnoky'ego i namiestnika Thuna udał się piechotą z hotelu na dworzec kolejowy, zkąd po serdecznem pożegnaniu się z Kalnokym i namiestnikiem wyjechał o godzinie 10. Kalnoky ma w południe udać się do Wiednia.

Salzburg 1 września. Hr. Kalnoky odbył wczoraj konferencyę z ks. Bismarckiem, która trwała od południa do godziny 3-ej. Po konferencyi udał się ks. Bismarck na spacer do Hellbrun, po czem był obiad od godziny 6-tej do 7-ej wieczór; Kalnoky i namiestnik byli na tym obiedzie.

Berlin 1 września. Parlament znaczną większością przyjął w drugiem czytaniu traktat handlowy wraz z protokółem końcowym; przeciw ustępowi protokółu końcowego, zawierającemu klauzulę względem wywozu okowity, głosowało tylko stronnictwo postępowców, secesyoniści, socyaliści i partya ludowa. Indemnizacya zażądana przez rząd dla tymczasowego wprowadzenia w życie taryfy, została uchwaloną; przeciw indemnizacyi głosowało tylko stronnictwo postępowców, secesyoniści i część partyi narodowo-liberalnej.

Monachium 1 września. Ks. Ludwik Ferdynad udaje się z polecenia króla do Gorycyi na pogrzeb hr. Chamborda.

Paryż 1 września. „Journal des Debats" oświadcza na ostatni artykuł „Nordd. Allg. Ztg", że ma on na celu osłabienie pierwszego, przyczem wyraża ten dziennik nadzieję, że oświadczenia „Nordd. Allg. Ztg" położą koniec polemice międzynarodowej.

Londyn 1 września. Przy nowych wyborach deputowanych z hrabstwa Rutland, zwyciężyli w Lowther konserwatyści, a w Handley liberalni.

Londyn 1 września. Bióro Reutera donosi z Zanzibar: Przybył tu francuski okręt wojenny „Beau-Temps" z Tamatave i doniósł, iż tamże zawinął angielski okręt wojenny „Dryad"; innych wiadomości nie przywiózł.

Londyn 1 września. W wiadomości z Batawii podają liczbę osób zabitych w czasie ostatniego trzęsienia ziemi na 30,000.

Londyn 1 września. „Standard" omawia rocznicę bitwy pod Sedanem, przyczem chwali pokojową i umiarkowaną polityki Niemiec. Doświadczenie wskazało, że ks. Bismarck nie spiskuje przeciw pokojowi europejskiemu, a sprzymierzeńcy jego są rękojmią przeciw zaburzeniu poboju. „Standard" uznaje Francyę i Rosyę za żywioły, grożące pokojowi europejskiemu.

Konstantynopol 1 września. Książe czarnogórski przyjął nową turecko-czarnogórską linię graniczną. Dziś wieczór odjeżdża ztąd ks. Nikita po pożegnalnej audyencyi u sułtana, w towarzystwie komisarza granicznego Bedri beja.

Wczoraj obchodzono tu uroczyście siódmą rocznicę wstąpienia na tron sułtana.

Nowy-Jork 1 września. Dwa okręta amerykańskiej marynarki otrzymały polecenie wyruszenia do cieśniny Sunda w celu zbadania położenia tamtejszego.

Kursa telegraficzne z d. 1 września 1883.

Wiedeń, 2 godz. 30 m. pop.

Renta papierowa austr. 78 80. Renta srebrna 79·85. Renta złota 99.55 6% Węgierska 119·35. Losy z r., 1860 133·20. Akcye banku Austro-węgierskiego 836·—. Akcye kredytowe 293·10. Londyn 119 85. Dukat 5·65. Napoleondor 9·50. Lombardy 151.—. Losy z roku 1864 —·—. Akcye kolei Karola Ludw. 295 50. Akcye Lwow. Czerniow. 166·75. Akcye kolei węg. północno-wschodn. 157·—. Akcye Anglo-Banku 108 50. 5% Oblig. indem. galicyjsk. 98·50. Losy prem. węgierskie 113·—. Akcye kolei Koszycko Bogum. 144 25. Akc. kolei półn. zachod. austr. 197 50. 6% Listy zast. hipoteczne 101·—. Marki 58·40. Ruble papierowe 117·—. 4% Renta złota węgierska 87·50., 5% Austr. Renta pap. nowa 93·25. Akcye Siedmiogrodzkie 163·50.

Usposobienie giełdy: słabe.

Wydawca i Odpowiedzialny Redaktor:
Emil Szwarc.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:	osobowy:	pośpieszny:	wieczorny
Kraków odjazd:	10_{48} rano	9_{13} wiecz.	10_{50} wiec
Lwów przyjazd:	9_{7} wiecz.	5_{20} rano	11_{20} rano

Do Lwowa*) i Tarnowa *lokalny:*

Kraków odjazd: 6_{18} rano.
Tarnów przyjazd: 9_{11}. „
Lwów przyjazd: 7_{34} wieczór.

*) Tylko od 1go czerwca do 31go października b. r.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11_{5} w połud.
Wieliczka przyjazd: 11_{44} po poł.

Kurs pieniędzy i pap. wartość.

Kraków, dnia 2 września.

	płacą	żądają
Ruble pap. za 100 rs.	117 —	118 —
Marki niem. za 100 marek	57 75	59 —
Franki za 100 fr.	47 —	48 —
Półimperyał ros.	9 65	9 85
Dukat ważny	5 55	5 70
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 70
Srebrne kupony płatne za 100 złr.	— —	— —
Listy zastawne i obligacye.		
Obligacye indemn. galic. za 100 złr.	98 —	100 —
4% L. zast. T. kred ziems. 100 złr. Ilem. 100 złr.	89 —	91 50
4% „ „ „ „ „	86 —	88 —
5% „ „ „	98 —	100 —
6% L. hip. 100 złr.	101 —	103 —
5% L. hip. z 10% prem. 100 złr.	100 —	102 —
5% L. hip. 40 lat zwrotne 100 złr.	97 —	99 50
6% L. włościań. z dywid. 100 złr.	100 —	102 —
5% „ „ „ 100 złr.	97 —	100 —
5½% Z. kred. Krak. 36 lat zwr.	98 —	100 —
6% „ „ „ 36 lat zwr.	101 25	102 75
7% „ „ „ 18 lat zwr.	100 50	102 50
6% „ „ „ 20 lat zwr.	104 —	106 —
Akcye kolei Karola Ludwika 210 złr.	298 25	301 —
„ „ Lwow.-Czerniow. 200 złr.	168 —	170 —
„ banku hipot. Lwowsk. 200 złr.	300 —	305 —
„ „ Gal. dla han. i prz. 200 złr.	— —	— —
Losy m. Krakowa 20 złr.	18 —	20 —
„ m. Stanisławowa 20 złr.	21 50	24 —
4% L. zast. Król. Polsk. 100 rubli	99 —	101 —
5% L. likwid. „ „ 100 rubli	88 —	90 —

Oprócz bieżącego kuponu oblicza się każdoraz w miarę płatności.

Wiedeń, dnia 31 sierpnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4·2 % Renta pap. 100 złr.	78 30	78 40
4·2 % „ srebrna 100 złr.	79 —	79 15
4% „ złota 100 złr.	99 45	99 60
5% „ pap. 100 złr.	93 35	93 50
4% „ złota węgierska 100 złr.	87 55	87 70
5% „ papierowa 100 złr.	86 35	86 65
5% „ węg. (Ostbahn) 10% pod.	98 —	98 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. 120 złr.	108 50	109 —
Boden-Credit 200 „	206 —	207 —
Kredyt. dla h. i. p. 140 „	293 10	293 40
Kredyt. węg. 200 „	293 —	293 50
Niższo-Austr. 500 „	860 —	865 —
Hipoteczne galic. 200 „	— —	— —
Austro-węgierskie 500 „	836 —	837 —
Unionbank 100 „	112 75	113 —
Verkehrbank 140 „	146 50	147 —
Bankverein 100 „	105 25	105 60
Länderbank 200 „	107 70	108 —
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr.	— —	— —
Alföldzkie 200 „	167 50	168 —
Elżbiety 210 „	224 75	225 —
Ferdynanda półn. 1000 „	2647	2653
Franc. Józefa 200 „	197 75	198 —
Morawsko-Szląska 200 „	21 —	21 50
Lwowsko-czerniow. 200 „	166 50	167 50
Aust. półn.-zachod. 200 „	197 50	198 —
Południowo „ 200 „	151 —	151 25
Tramwaj. 200 „	231 —	231 25
Węg.-galic. 200 „	160 50	161 —
Węg. półn.-wschod. 200 „	157 —	157 50
Węg. zachod. 200 „	165 25	165 75
Listy zastawne.		
5% Bodencredit 100 złr.	— —	— —
5% „ 33 lat 100 „	— —	— —
5% Austro-węgierskie	100 60	100 80
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta 300 złr. sr za 100	95 25	95 75
Alföldzkie 200 „ „	98 80	99 20
Gratzkoflach. 150 „ „	98 50	98 75
Elżbiety 600 marek za 200 mrk.	103 10	103 30
„ 400 „ za 200 mrk.	107 35	107 65
Ferd. półn. „	105 50	106 —
„ 1872 300 złr. sr. za 100	107 50	107 65
„ 1876 100 złr. sr. „	105 —	105 20
Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. sr. za 100	98 30	98 70
Lwow.-Czern. 1865 300 „ „	95 —	95 50
„ 1867 300 „ „	98 65	99 —
„ 1868 300 „ „	94 25	94 75
„ 1872 300 „ „	94 50	95 —
Rudolfa 300 „ „	100 90	101 30
„ 1869 300 „ „	100 90	101 3
„ 1872 300 „ „	100 90	101 30
Siedmiogrodzkie 200 „ „	92 50	92 75
Papiery loteryjne.		
3% Bodencredit 100 złr.	172 —	172 50
4% Cisańskie 100 „	110 30	110 60
3% Serbskie 100 fr.	32 25	32 75
3% Tureckie 400 „	24 —	24 50
5% Reg. Dunaju 100 złr.	114 25	114 25
4% Żeglugi Dunaju 100 „	109 —	110 —
4% Tryest 100 „	126 —	127 50
4% Tryest 50 „	63 50	64 50
4% 1854 Losy 250 „	120 25	120 75
4% 1860 Losy 500 „	133 20	133 70
„ „ „ 100 „	139 —	140 —
Losy 1864 100 „	169 —	169 50
Losy czerwonego Krzyża węg. — „	6 30	6 68
Węgierskie 100 „	113 —	113 25
M. Wiednia 100 „	123 —	123 25
Kredytowe 100 „	171 —	171 50
Klary 40 „	40 75	41 25
M. Insbruku 20 „	20 75	21 —
Keglewicz 10 „	18 50	19 —
M. Krakowa 20 „	18 —	18 50
M. Lublany 20 „	23 70	23 —
M. Budy 40 „	41 —	42 —
Palfy 40 „	37 —	37 50
Czerwonego Krzyża 10 „	12 20	12 —
Rudolfa 10 „	20 70	21 10
Salm 40 „	51 75	52 —
M. Salzburgu 20 „	22 50	2? 25
St. Genois 40 „	48 —	48 25
M. Stanisławowa 20 „	23 50	24 —
Waldstein 20 „	27 —	28 25
Windiszgrätz 20 „	40 25	41 —
Losy użytkowe % Bodencredit „	28 —	25 —

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki.